

DZIENNIK NARODOWY

KINO-TEATR

Bohaterowie filmu „Ostatnia Noc Skazańców”
Barbara Stanwyck Robert Taylor znów w wielkim filmie p. t.

ROMA Poświęcenie

W realizacji Van Dyka

Popołudniówka „FREDEK”

Początek o godz. 5 w święta o 3 po poł. Ceny zwykłe

Browar Braulińskiego poleca
najprzedniejsze piwa, wody gazowe
i lemoniady

Rozpaczliwa sytuacja Barcelony

Projekt połączenia Katalonji z Francją — Moskwa chciałaby udzielić pomocy — Premier Negrin wzywa do dalszej walki

WŁADCY AUSTRII wyrażają nadzieję, że będą szanować prawa każdego człowieka, byle on się nie mieszał do polityki. „Oddajcie cesarstwo cesarskie, a Bogu, co boskie” — odpowiedź — odezwa biskupa austriackich.

Władcy Austrii nie chcą mieć poważne wątpliwości ta słuszną zasadą wytrzymać próbę życia. Nie dlatego, aby nie miał zrezygnować z tego, co cesarskie, t. j. z polityki, ale dlatego, że współczesni cesarze nie chcą z sięgania po to, co było duszą człowieka. Tu tkwi klęka walki.

BARCELONA. Sytuacja rządowej Hiszpanji staje się z dnia na dzień, nawet z godziny na godzinę coraz bardziej rozpaczliwa. Wojska powstańcze wtargnęły już do Katalonji i idą niepowstrzymanie naprzód. Armia rządowa nie jest w możności, jak dotąd przynajmniej, stawić im skutecznego oporu.

cyjnych Katalonji, która odcięta została od rolniczych obszarów, znajdujących we władaniu gen. Franco. Zbiórka żywności, prowadzona we Francji przez żywoły lewicowe nie może zapłacić tej dotkliwej luki.

W odpowiedzi na mowę Negrina późną nocą ogłoszony został przez radjostację powstańczą w Salamance komunikat, zwracający się do ludności Hiszpanji rządowej.

dalszego oporu będą tylko ofiary w ludziach.

Premier Negrin — dowodzi komunikat powstańczy — żąda dalszej walki tylko dlatego, aby mieć czas na ucieczkę. W zakończeniu komunikat wzywa milicjantów rządowych do poddania się wojskom gen. Franco i wydania swych przywódców władzom powstańczym.

wal jednak Tuduriego i usunął go z zajmowanego dotąd stanowiska.

Rząd stara się mimo wszystko, zwiększyć jeszcze siły obronne. W Casablance konsulatu rządu walencjkiego powołano pod broń wszystkich zamieszkałych na terenie Marokka Hiszpanów, urodzonych w latach 1909, 1910, 1911, 1912, 1913, 1914, 1915 i 1916.

WŁADCY AUSTRII dowodzi, że nie ma zamiaru odstąpić od polityki, a przez to zapewnić bilansu i strat sesji, warto przemyśleć, iż zamknięcie się ona poważnym moralnym na rzecz wojny, nie przyczyni się do dalszego rozwoju państwa, a raczej do jego upadku.

W poniedziałek w nocy premier Negrin wygłosił przez radio przemówienie wyjaśniające przyczyny szybkiego posuwania się powstańców na froncie aragońskim.

Komunikat dowodził, że premier Negrin usiłuje okłamać ludność, wzywając do obrony, podczas gdy obrona jest już spóźniona i nie prowadzi do żadnego celu. Rezultatem

W Walencji i Barcelonie panuje nastrój paniki. Czynione są rozpaczliwe wysiłki celem uzyskania pomocy z zagranicy, szczególnie od Francji i Sowieków. O ile stanowisko Paryża nacechowane jest rezerwą, pozostającą w ścisłym związku z nastawieniem polityki brytyjskiej, o tyle Moskwa myśli podobno o wysłaniu na odsiecz Barcelonie znaczniejszych sił lotniczych, które musiałby jednak przelecieć nad całą Europą. Koncepcja ta wydaje się bardzo mało realna.

Powołani mają stawić się w przeciągu 10 dni do konsulatu hiszpańskiego celem odesłania do Hiszpanji i wcielenia ich do jednostek wojskowych.

W Barcelonie ogłoszono odezwę rządu katalońskiego, który wskazując na to, że nieprzyjacieli wkroczył na terytorjum Katalonji, wzywa wszystkich do przeprowadzenia mobilizacji sił i środków i oddania ich na obronę Katalonji.

WŁADCY AUSTRII dowodzi, że nie ma zamiaru odstąpić od polityki, a przez to zapewnić bilansu i strat sesji, warto przemyśleć, iż zamknięcie się ona poważnym moralnym na rzecz wojny, nie przyczyni się do dalszego rozwoju państwa, a raczej do jego upadku.

Premier wskazał, że nieprzyjacieli ma silną przewagę techniczną, lecz armia republikańska bohatersko broni się. Negrin oświadczył, że żadna siła nie zmusi rządu hiszpańskiego do kompromisu i że przeciwnie z każdym dniem coraz bardziej bronić się, a obrona, zdaniem premiera, oznacza zwycięstwo.

Zamach na premiera rządu pekińskiego

TOKIO. Agencja Domei donosi z Pekinu, że 5 Chińczyków dokonało wczoraj popołudniu zamachu rewolucyjnego na przewodniczącego komitetu wykonawczego rządu pekińskiego Uang Kemina.

Zamachu dokonano w chwili, gdy Uang wracał samochodem do swej siedziby. Uang nie został trafiony, lecz Japończyk towarzyszący mu odniósł lekką ranę. Sprawców zamachu nie schwytano.

W Barcelonie ogłoszono odezwę rządu katalońskiego, który wskazując na to, że nieprzyjacieli wkroczył na terytorjum Katalonji, wzywa wszystkich do przeprowadzenia mobilizacji sił i środków i oddania ich na obronę Katalonji.

Tymczasem wojska powstańcze wciąż idą naprzód. Rządowcy byli zmuszeni do ewakuowania Leridy i lada chwila spodziewane jest wkroczenie oddziałów gen. Franco do tego miasta, będącego ważnym węzłem komunikacyjnym.

WŁADCY AUSTRII dowodzi, że nie ma zamiaru odstąpić od polityki, a przez to zapewnić bilansu i strat sesji, warto przemyśleć, iż zamknięcie się ona poważnym moralnym na rzecz wojny, nie przyczyni się do dalszego rozwoju państwa, a raczej do jego upadku.

Uznając, iż sytuacja na froncie jest niezwykle trudna, premier Negrin wzywał ludność do walki, zarówno tych, którzy walczą na froncie, odczuwając niedostatek broni, jak i tych, którzy pracują na tyłach, odczuwając niedostatek chleba.

Zamach na premiera rządu pekińskiego

TOKIO. Agencja Domei donosi z Pekinu, że 5 Chińczyków dokonało wczoraj popołudniu zamachu rewolucyjnego na przewodniczącego komitetu wykonawczego rządu pekińskiego Uang Kemina.

Zamachu dokonano w chwili, gdy Uang wracał samochodem do swej siedziby. Uang nie został trafiony, lecz Japończyk towarzyszący mu odniósł lekką ranę. Sprawców zamachu nie schwytano.

Na południe od rzeki Ebro i na południowo-zachód od Alcanir toczą się zacięte walki. Rządowcy ustępują pod naporem powstańców.

„Wesołych Świąt” już padło w Senacie

Dnia 31 marca zamknięcie sesji budżetowej

Wiara długiej fali

„Zbudź się obywatelu” czy „żyj dalej w odzyskaniu”

(Patrz art. wstępny na str. 3-ej)

Senat odbył wczoraj ostatnie posiedzenie plenarne przed zamknięciem sesji. Po wyczerpaniu porządku dziennego, przemówił marszałek Prystor, składając podziękowanie wszystkim, którzy brali udział w pracach Senatu.

W czwartek 31 b. m. odbędzie się plenarne posiedzenie Sejmu. Będzie ono również ostatnie w bieżącej sesji, która właśnie ostatniego dnia marca zostanie zamknięta.

Wielkanoc i żyzył senatorom: „Wesołych Świąt”

Ostatnie posiedzenie Senatu było dość pracowite. „Odwołano” wiele projektów ustaw, w tem o pozbawianiu obywatelstwa polskiego i o ulgach inwestycyjnych. Budząca tyle namietności w kraju kwestja całkowitego zmieszenia uboju rytualnego, zdecydowana przez Sejm, nie została postawiona na porządku dziennym wczorajszego posiedzenia senackiego.

Wielkanoc i żyzył senatorom: „Wesołych Świąt”

Ostatnie posiedzenie Senatu było dość pracowite. „Odwołano” wiele projektów ustaw, w tem o pozbawianiu obywatelstwa polskiego i o ulgach inwestycyjnych. Budząca tyle namietności w kraju kwestja całkowitego zmieszenia uboju rytualnego, zdecydowana przez Sejm, nie została postawiona na porządku dziennym wczorajszego posiedzenia senackiego.

Wielkanoc i żyzył senatorom: „Wesołych Świąt”

Ostatnie posiedzenie Senatu było dość pracowite. „Odwołano” wiele projektów ustaw, w tem o pozbawianiu obywatelstwa polskiego i o ulgach inwestycyjnych. Budząca tyle namietności w kraju kwestja całkowitego zmieszenia uboju rytualnego, zdecydowana przez Sejm, nie została postawiona na porządku dziennym wczorajszego posiedzenia senackiego.

Wielkanoc i żyzył senatorom: „Wesołych Świąt”

Ostatnie posiedzenie Senatu było dość pracowite. „Odwołano” wiele projektów ustaw, w tem o pozbawianiu obywatelstwa polskiego i o ulgach inwestycyjnych. Budząca tyle namietności w kraju kwestja całkowitego zmieszenia uboju rytualnego, zdecydowana przez Sejm, nie została postawiona na porządku dziennym wczorajszego posiedzenia senackiego.

Wielkanoc i żyzył senatorom: „Wesołych Świąt”

Ostatnie posiedzenie Senatu było dość pracowite. „Odwołano” wiele projektów ustaw, w tem o pozbawianiu obywatelstwa polskiego i o ulgach inwestycyjnych. Budząca tyle namietności w kraju kwestja całkowitego zmieszenia uboju rytualnego, zdecydowana przez Sejm, nie została postawiona na porządku dziennym wczorajszego posiedzenia senackiego.

Wielkanoc i żyzył senatorom: „Wesołych Świąt”

Ostatnie posiedzenie Senatu było dość pracowite. „Odwołano” wiele projektów ustaw, w tem o pozbawianiu obywatelstwa polskiego i o ulgach inwestycyjnych. Budząca tyle namietności w kraju kwestja całkowitego zmieszenia uboju rytualnego, zdecydowana przez Sejm, nie została postawiona na porządku dziennym wczorajszego posiedzenia senackiego.

Wielkanoc i żyzył senatorom: „Wesołych Świąt”

Ostatnie posiedzenie Senatu było dość pracowite. „Odwołano” wiele projektów ustaw, w tem o pozbawianiu obywatelstwa polskiego i o ulgach inwestycyjnych. Budząca tyle namietności w kraju kwestja całkowitego zmieszenia uboju rytualnego, zdecydowana przez Sejm, nie została postawiona na porządku dziennym wczorajszego posiedzenia senackiego.

Wielkanoc i żyzył senatorom: „Wesołych Świąt”

Ostatnie posiedzenie Senatu było dość pracowite. „Odwołano” wiele projektów ustaw, w tem o pozbawianiu obywatelstwa polskiego i o ulgach inwestycyjnych. Budząca tyle namietności w kraju kwestja całkowitego zmieszenia uboju rytualnego, zdecydowana przez Sejm, nie została postawiona na porządku dziennym wczorajszego posiedzenia senackiego.

Wielkanoc i żyzył senatorom: „Wesołych Świąt”

Ostatnie posiedzenie Senatu było dość pracowite. „Odwołano” wiele projektów ustaw, w tem o pozbawianiu obywatelstwa polskiego i o ulgach inwestycyjnych. Budząca tyle namietności w kraju kwestja całkowitego zmieszenia uboju rytualnego, zdecydowana przez Sejm, nie została postawiona na porządku dziennym wczorajszego posiedzenia senackiego.

Wielkanoc i żyzył senatorom: „Wesołych Świąt”

Ostatnie posiedzenie Senatu było dość pracowite. „Odwołano” wiele projektów ustaw, w tem o pozbawianiu obywatelstwa polskiego i o ulgach inwestycyjnych. Budząca tyle namietności w kraju kwestja całkowitego zmieszenia uboju rytualnego, zdecydowana przez Sejm, nie została postawiona na porządku dziennym wczorajszego posiedzenia senackiego.

Wielkanoc i żyzył senatorom: „Wesołych Świąt”

Ostatnie posiedzenie Senatu było dość pracowite. „Odwołano” wiele projektów ustaw, w tem o pozbawianiu obywatelstwa polskiego i o ulgach inwestycyjnych. Budząca tyle namietności w kraju kwestja całkowitego zmieszenia uboju rytualnego, zdecydowana przez Sejm, nie została postawiona na porządku dziennym wczorajszego posiedzenia senackiego.

Wielkanoc i żyzył senatorom: „Wesołych Świąt”

Ostatnie posiedzenie Senatu było dość pracowite. „Odwołano” wiele projektów ustaw, w tem o pozbawianiu obywatelstwa polskiego i o ulgach inwestycyjnych. Budząca tyle namietności w kraju kwestja całkowitego zmieszenia uboju rytualnego, zdecydowana przez Sejm, nie została postawiona na porządku dziennym wczorajszego posiedzenia senackiego.

Wielkanoc i żyzył senatorom: „Wesołych Świąt”

Ostatnie posiedzenie Senatu było dość pracowite. „Odwołano” wiele projektów ustaw, w tem o pozbawianiu obywatelstwa polskiego i o ulgach inwestycyjnych. Budząca tyle namietności w kraju kwestja całkowitego zmieszenia uboju rytualnego, zdecydowana przez Sejm, nie została postawiona na porządku dziennym wczorajszego posiedzenia senackiego.

Wielkanoc i żyzył senatorom: „Wesołych Świąt”

Ostatnie posiedzenie Senatu było dość pracowite. „Odwołano” wiele projektów ustaw, w tem o pozbawianiu obywatelstwa polskiego i o ulgach inwestycyjnych. Budząca tyle namietności w kraju kwestja całkowitego zmieszenia uboju rytualnego, zdecydowana przez Sejm, nie została postawiona na porządku dziennym wczorajszego posiedzenia senackiego.

Wielkanoc i żyzył senatorom: „Wesołych Świąt”

Ostatnie posiedzenie Senatu było dość pracowite. „Odwołano” wiele projektów ustaw, w tem o pozbawianiu obywatelstwa polskiego i o ulgach inwestycyjnych. Budząca tyle namietności w kraju kwestja całkowitego zmieszenia uboju rytualnego, zdecydowana przez Sejm, nie została postawiona na porządku dziennym wczorajszego posiedzenia senackiego.

Wielkanoc i żyzył senatorom: „Wesołych Świąt”

Ostatnie posiedzenie Senatu było dość pracowite. „Odwołano” wiele projektów ustaw, w tem o pozbawianiu obywatelstwa polskiego i o ulgach inwestycyjnych. Budząca tyle namietności w kraju kwestja całkowitego zmieszenia uboju rytualnego, zdecydowana przez Sejm, nie została postawiona na porządku dziennym wczorajszego posiedzenia senackiego.

Wielkanoc i żyzył senatorom: „Wesołych Świąt”

Ostatnie posiedzenie Senatu było dość pracowite. „Odwołano” wiele projektów ustaw, w tem o pozbawianiu obywatelstwa polskiego i o ulgach inwestycyjnych. Budząca tyle namietności w kraju kwestja całkowitego zmieszenia uboju rytualnego, zdecydowana przez Sejm, nie została postawiona na porządku dziennym wczorajszego posiedzenia senackiego.

Wielkanoc i żyzył senatorom: „Wesołych Świąt”

Ostatnie posiedzenie Senatu było dość pracowite. „Odwołano” wiele projektów ustaw, w tem o pozbawianiu obywatelstwa polskiego i o ulgach inwestycyjnych. Budząca tyle namietności w kraju kwestja całkowitego zmieszenia uboju rytualnego, zdecydowana przez Sejm, nie została postawiona na porządku dziennym wczorajszego posiedzenia senackiego.

Wielkanoc i żyzył senatorom: „Wesołych Świąt”

Ostatnie posiedzenie Senatu było dość pracowite. „Odwołano” wiele projektów ustaw, w tem o pozbawianiu obywatelstwa polskiego i o ulgach inwestycyjnych. Budząca tyle namietności w kraju kwestja całkowitego zmieszenia uboju rytualnego, zdecydowana przez Sejm, nie została postawiona na porządku dziennym wczorajszego posiedzenia senackiego.

Wielkanoc i żyzył senatorom: „Wesołych Świąt”

Ostatnie posiedzenie Senatu było dość pracowite. „Odwołano” wiele projektów ustaw, w tem o pozbawianiu obywatelstwa polskiego i o ulgach inwestycyjnych. Budząca tyle namietności w kraju kwestja całkowitego zmieszenia uboju rytualnego, zdecydowana przez Sejm, nie została postawiona na porządku dziennym wczorajszego posiedzenia senackiego.

Wielkanoc i żyzył senatorom: „Wesołych Świąt”

Ostatnie posiedzenie Senatu było dość pracowite. „Odwołano” wiele projektów ustaw, w tem o pozbawianiu obywatelstwa polskiego i o ulgach inwestycyjnych. Budząca tyle namietności w kraju kwestja całkowitego zmieszenia uboju rytualnego, zdecydowana przez Sejm, nie została postawiona na porządku dziennym wczorajszego posiedzenia senackiego.

Wielkanoc i żyzył senatorom: „Wesołych Świąt”

Ostatnie posiedzenie Senatu było dość pracowite. „Odwołano” wiele projektów ustaw, w tem o pozbawianiu obywatelstwa polskiego i o ulgach inwestycyjnych. Budząca tyle namietności w kraju kwestja całkowitego zmieszenia uboju rytualnego, zdecydowana przez Sejm, nie została postawiona na porządku dziennym wczorajszego posiedzenia senackiego.

Wielkanoc i żyzył senatorom: „Wesołych Świąt”

Ostatnie posiedzenie Senatu było dość pracowite. „Odwołano” wiele projektów ustaw, w tem o pozbawianiu obywatelstwa polskiego i o ulgach inwestycyjnych. Budząca tyle namietności w kraju kwestja całkowitego zmieszenia uboju rytualnego, zdecydowana przez Sejm, nie została postawiona na porządku dziennym wczorajszego posiedzenia senackiego.

Wielkanoc i żyzył senatorom: „Wesołych Świąt”

Ostatnie posiedzenie Senatu było dość pracowite. „Odwołano” wiele projektów ustaw, w tem o pozbawianiu obywatelstwa polskiego i o ulgach inwestycyjnych. Budząca tyle namietności w kraju kwestja całkowitego zmieszenia uboju rytualnego, zdecydowana przez Sejm, nie została postawiona na porządku dziennym wczorajszego posiedzenia senackiego.

Wielkanoc i żyzył senatorom: „Wesołych Świąt”

Ostatnie posiedzenie Senatu było dość pracowite. „Odwołano” wiele projektów ustaw, w tem o pozbawianiu obywatelstwa polskiego i o ulgach inwestycyjnych. Budząca tyle namietności w kraju kwestja całkowitego zmieszenia uboju rytualnego, zdecydowana przez Sejm, nie została postawiona na porządku dziennym wczorajszego posiedzenia senackiego.

Wielkanoc i żyzył senatorom: „Wesołych Świąt”

Ostatnie posiedzenie Senatu było dość pracowite. „Odwołano” wiele projektów ustaw, w tem o pozbawianiu obywatelstwa polskiego i o ulgach inwestycyjnych. Budząca tyle namietności w kraju kwestja całkowitego zmieszenia uboju rytualnego, zdecydowana przez Sejm, nie została postawiona na porządku dziennym wczorajszego posiedzenia senackiego.

Wielkanoc i żyzył senatorom: „Wesołych Świąt”

Ostatnie posiedzenie Senatu było dość pracowite. „Odwołano” wiele projektów ustaw, w tem o pozbawianiu obywatelstwa polskiego i o ulgach inwestycyjnych. Budząca tyle namietności w kraju kwestja całkowitego zmieszenia uboju rytualnego, zdecydowana przez Sejm, nie została postawiona na porządku dziennym wczorajszego posiedzenia senackiego.

Wielkanoc i żyzył senatorom: „Wesołych Świąt”

Ostatnie posiedzenie Senatu było dość pracowite. „Odwołano” wiele projektów ustaw, w tem o pozbawianiu obywatelstwa polskiego i o ulgach inwestycyjnych. Budząca tyle namietności w kraju kwestja całkowitego zmieszenia uboju rytualnego, zdecydowana przez Sejm, nie została postawiona na porządku dziennym wczorajszego posiedzenia senackiego.

Wielkanoc i żyzył senatorom: „Wesołych Świąt”

Ostatnie posiedzenie Senatu było dość pracowite. „Odwołano” wiele projektów ustaw, w tem o pozbawianiu obywatelstwa polskiego i o ulgach inwestycyjnych. Budząca tyle namietności w kraju kwestja całkowitego zmieszenia uboju rytualnego, zdecydowana przez Sejm, nie została postawiona na porządku dziennym wczorajszego posiedzenia senackiego.

Wielkanoc i żyzył senatorom: „Wesołych Świąt”

Ostatnie posiedzenie Senatu było dość pracowite. „Odwołano” wiele projektów ustaw, w tem o pozbawianiu obywatelstwa polskiego i o ulgach inwestycyjnych. Budząca tyle namietności w kraju kwestja całkowitego zmieszenia uboju rytualnego, zdecydowana przez Sejm, nie została postawiona na porządku dziennym wczorajszego posiedzenia senackiego.

Wielkanoc i żyzył senatorom: „Wesołych Świąt”

Ostatnie posiedzenie Senatu było dość pracowite. „Odwołano” wiele projektów ustaw, w tem o pozbawianiu obywatelstwa polskiego i o ulgach inwestycyjnych. Budząca tyle namietności w kraju kwestja całkowitego zmieszenia uboju rytualnego, zdecydowana przez Sejm, nie została postawiona na porządku dziennym wczorajszego posiedzenia senackiego.

Kowno w oczekiwaniu na posta polskiego

Podpisanie porozumienia komunikacyjnego z Litwą

Dnia 28 b. m. podpisane zostało w Augustowie porozumienie o bezpośredniej komunikacji kolejowej, drogowej i lotniczej oraz pocztowej, telegraficznej, radiotelegraficznej i telefonicznej, zgodnie z brzmieniem not, wymienionych pomiędzy Polską i Litwą dnia 19 marca b. r.

Porozumienie podpisali: przewodniczący obu delegacji, ze strony polskiej wicedyrektor departamentu politycznego M. S. Z. P. Tadeusz Gwiazdoski, ze strony litewskiej zaś generalny dyrektor Komunikacji inż. Tuskenis.

W związku z zakończeniem konferencji polsko-litewskiej w Augustowie odbyła się wspólna pożegnalna kolacja.

Delegacja litewska wyjeżdża z Augustowa dziś w godzinach rannych drogą na Suwałki — Kalwarię.

RYGA. Z Kowna donoszą. W oczekiwaniu przybycia posła Rzeczypospolitej urzędowa „Lietuvos Aidas“ nawołuje społeczeństwo do zachowania powagi: „Pięknym zwyczajem naszym jest gościnność. Obecnie ten zwyczaj musi być specjalnie przestrzegany. Posel i jego współpracownicy muszą być powitani według zwyczajów międzynarodowych i otoczeni należytym szacunkiem.

„Pomimo rozmaitych okoliczności — pisze urzędówka — stosunki z Polską mogą być i dla nas korzystne. Mogą wzmocnić naszą obronność i podnieść nasz autorytet“.

„Lietuvos Zinios“ ocenia pozytywnie expose min. Becka, wyrażając przekonanie, że w dobre zrozumienie interesów Polski leży, aby Litwa była niepodległa.

Akcja ugrupowań opozycyjnych, osłabła. Przygotowywane przez nie które ugrupowania antyrządowe manifestacje nie doszły do skutku nietylko z powodu zakazu władz, a

„Wesołych Świąt“ w Senacie

(Dokończenie ze str. 1-szej)

Sen. Trockenheim (Żyd) martwi się, że 8 milionów obywateli polskich (?) przebywa zagranicą i że ustawa ta decydować będzie o 1/5 części obywateli polskich rozproszonych po świecie.

Nie jest tajemnicą, z jakich względów ustawa ta została zaprojektowana. Przewrót w Austrii miał ten skutek, że ludność żydowska tam zamieszkała zapagnęła wrócić do kraju. Wywołało to obawy, których wyrazem jest projekt niniejszej ustawy. Jednakże pogłoski o masowym powrocie Żydów z Austrii do Polski są mocno przesadzone. Liczba obywateli polskich, zamieszkałych w Austrii, wynosi około 20 tys. osób. Nie wszyscy z nich są Żydami, a zśród Żydów chce wrócić do kraju tylko „mała garstka“.

Wstyd dla kraju

Sen. Barański wreszcie polemizował z przedmówcami, głównie z sen. Trockenheimem, zapewniając, że rząd nie pozbawi obywatelstwa Żydów, którzy zagranicą w dniu 3 Maja modlą się o pomyślność dla Polski. Ale przypomną Panu, nie jest stem zaś antysemita, Argentynę i Brazylię, gdzie obywatele polscy, znanej Panu narodowości, nie przynoszą nam nic poza wstydem.

Ustawa jest wywołana potrzebą samoobrony ze strony państwa. Niech się wszystkie śmiecie, którym Polska jest obojętna, pod polską nie podsywają.

Uchwała

Jak już na wstępie zaznaczyliśmy, w głosowaniu Senat odrzucił wszystkie poprawki i przyjął ustawę bez zmian w tekście uchwalonym przez Sejm.

le i z powodu braku manifestantów. Jedyne drobna grupka młodzieży do której dołączyły się elementy komunizujące próbowała demonstrować, jednakże została przez policję rozproszona.

27-go b. m. odbył się w Kownie zjazd delegatów towarzystwa „Jaunoji Lietuva“ (Młodo-Litwinów), na który przybył premier ks. Mirominas oraz minister spraw wewnętrznych Leonas. Zjazd uchwalił szereg rezolucyj, nawołujących do konsolidacji społeczeństwa do spokoju i do poparcia nowego rządu.

W poniedziałek wieczorem przybył z Rygi do Wilna minister Charwat Franciszek.

Wczoraj o godz. 7.30 min. Charwat złożył hołd sercu Marszałka Piłsudskiego na Rossie, składając na płycie mauzoleum piękną wiązkę kwiatów, przepasaną szarfą o brzo- wach państwowych.

O godz. 8.20 min. Charwat, żegnany na dworcu przez przedstawicieli miejscowych władz z wojewodą Bociąńskim na czele, opuścił Wilno, udając się w dalszą drogę przez Grodno, Suwałki do Augustowa, a następnie do Kowna.

Za czyje pieniądze Młodzież prorzadowa prezentuje się społeczeństwu

Po krótkim okresie zawieszenia broni rozgorzały nanowo wzajemne walki między organizacjami młodzieży prorzadowej.

Szczególnie ostre formy przybrała walka między naprawiackim „Siewem“ a ozonowym „Związkiem Młodej Polski“. Organ Młodej Polski „Młoda Wieś“ na 7 stronach przeprowadza b. ostry atak na „Siew“ w od powiedzi — jak pisze — na „ohydne, niezgodne z prawdą, złośliwe, kalumniatorskie ataki na Z. M. P. ze strony „Siewu“.

Długi ten atak zakończony jest następującym zdaniem:

„Bierze „Siew“ subwencje z ministerstwa, bierze z wydziałów politycz-

no-społecznych po województwie bierze z wydziałów powiatowych nawet przemysłu i ciągle krzykuje mu mało“.

Organ Związku Młodej Polski powiada, że jeszcze wróci do tego tematu, a więc zapewne do sprawy wencji dla „Siewu“.

Należy przyjąć, że „Siew“ nie zostanie dłużnym odpowiedzi i w czasie społeczeństwo dowie się, z kim, za co i jak. Swoją drogą młodzież prorzadowa coraz szerzej prezentuje się opinii publicznej

Rada Ministrów

Pod przewodnictwem premiera gen. Sławoja Składkowskiego Rada Ministrów odbyła się onegdaj posiedzenie.

Rada Ministrów przyjęła projekt dekretu Prezydenta R. P. o państwowej służbie geologicznej. Dekret ten poleca w całości na podstawie Instytutu Geologicznego i tworzy Państwową Agencję Geologiczną, jako organ inicjatywy i koordynacji wszelkich prac czynnych w dziedzinie prac geologicznych i kontrolowania ich postępów. Rada składać się ma z przedstawicieli sfer naukowych i gospodarczych oraz delegatów poszczególnych ministerstw i instytucji państwowych.

Następnie przyjęto projekt rozporządzenia Prezydenta R. P. w sprawie tymczasowego wprowadzenia w życie postanowień protokołu taryfowego między Polską a Litwą z marca 1938 r.

W dalszym ciągu posiedzenia uchwalono rozporządzenie Rady Ministrów w sprawie wykonania ustawy o zmianie granic województw: poznańskiego, pomorskiego, warszawskiego i łódzkiego. W związku z tem Rada Ministrów uchwaliła rozporządzenie o wyznaczeniu okręgów Izby Przemysłowo-Handlowych, które wprowadzą pewne zmiany w dotychczasowych okręgach Izb.

Ponadto uchwalono rozporządzenie Rady Ministrów o zakazie poszukiwań górniczych w pustyni Błędowskiej i okolicy.

Sprawa

doc. Cywińskiego
i Zwierzyńskiego

9-go kwietnia w Warszawie

Do warszawskiego Sądu Okręgowego wpłynęły z Sądu Najwyższego akta sprawy docenta Uniwersytetu wileńskiego, Stanisława Cywińskiego i wydawcy zawieszono „Dziennika Wileńskiego“, Aleksandra Zwierzyńskiego, oskarżonych o zelżenie narodu polskiego. Termin procesu wyznaczony został na dzień 9 kwietnia.

Rozprawie przewodniczyć będzie wiceprezes S. O. Przybyłowski, przy udziale sędziów Danielewicz i Dymańskiego. Oskarża prok. Żeleński.

Obrony oskarżonych podjęli się adwokaci z Wilna. P. Zwierzyński przebywa na wolności za kaucją 2.000 zł., natomiast docent Cywiński znajduje się w więzieniu wileńskim, sąd przewieziony zostanie do Warszawy.

A. Kędzierski laureatem państw. nagrody plastycznej

Sąd konkursowy nagrody plastycznej ministra Wyzn. Rel. i Ośw. Publ. na rok 1938 odbył wczoraj posiedzenie pod przewodnictwem prof. Kazimierza Sichulskiego i uchwalił przedstawić do nagrody Apoloniusza Kędzierskiego.

Sąd konkursowy przy przyznawaniu nagrody kierował się długoletnią szczerą i wybitną działalnością artystyczną Apoloniusza Kędzierskiego.

„Ten plebiscyt nie jest żadnymi wyborami...“

Otto Habsburg zaleca legitymistom zaprzestanie działalności

BERLIN. Wobec zbliżającego się „plebiscytu“ w Austrii akcja propagandowa rozwija się w całej pełni.

W pałacu sportowym w Berlinie wygłosił przemówienie kanclerz Hitler.

Kanclerz powołał się na zasadę proklamowaną przez prez. Wilsona o samostanowieniu narodów o swoim losie. Wszystkim narodom b. mo-

narchji dano to prawo, tylko nie Niemcom. Niepodległa Austria była tworem nie do utrzymania.

Ponadto w różnych miastach wygłosili mowy min. Goebbels, Frick, i in. Baldur v. Schirah użył zwrotu: „Ten plebiscyt nie jest dla nas

żadnymi wyborami. Jest on modlitwą dziękczynną, która brzmi: Tak, mój wodzu“.

BUDAPESZT. Według informacji „Pester Lloyd“, Otto Habsburg polecił przywódcom legitymistów w Austrii zaprzestać działalności i zająć się swym własnym losem i losem swych rodzin.

WIEDEN. W dniach najbliższych oczekiwany jest powrót z Niemiec do Austrii t. zw. legjonu austriackiego.

Czy Hitler będzie na audjencji w Watykanie

Starania o konkordat z „Wielką Rzeszą“

BERLIN. Niemieckie koła polityczne przyjęły z wielkim zadowoleniem oświadczenie kardynała Innitzera i biskupów austriackich.

Prasa z „Voelkischer Beobachter“ na czele oświadcza, że należy przypuszczać, że oświadczenie episkopatu austriackiego zostało przygotowane w czasie rozmowy, jaką Nuncjusz papieski w Berlinie mgr. Orsenigo odbył dn. 26 b. m. z ministrem spraw zagranicznych Rzeszy von Ribbentropem. W czasie tej rozmowy miano omówić również

sprawę podjęcia rokowań o zawarcie nowego konkordatu dla „wielkiej Rzeszy“, który miałby zastąpić oddzielne układy, jakie wiązały Rzeszę niemiecką i Austrię ze stolicą Apostolską. Tendencje do zawarcia nowego konkordatu pojawiły się już od roku 1934 i znajdowały swój wyraz na lamach tygodnika narodowo-socjalistycznego „Schwarzes Korps“.

Po przyłączeniu Austrii do Niemiec dotychczasowy stan rzeczy

nie jest do utrzymania, choćby ze względów formalno-prawnych, a ostatnia deklaracja biskupów austriackich, poprzedzona wizytą Nuncjusza Apostolskiego i ministra Ribbentropa, stwarza odpowiednie warunki do podjęcia rokowań. W sferach dziennikarskich Berlina przypuszczają, że nastąpi również zmiana ustalonego już programu wizyty kanclerza Hitlera w Rzymie i że zostanie on również przyjęty na audjencji w Watykanie.

Polityka mniejszościowa Czechosłowacji wstępuje w nową fazę

PRAGA. Premier Hodža wygłosił w imieniu rządu czechosłowackiego deklarację przez radio.

Premier poświęcił dłuższy ustęp stanowisku Niemiec, oświadczając, że oficjalne czynniki niemieckie udzieliły Czechosłowacji zapewnienia, iż Niemcy nie mają zamiaru wtrącać się do spraw wewnętrznych tego państwa. Odpowiedzialni repre-

zentanci Rzeszy ponowili w okresie wydarzeń austriackich zapewnienia, że Niemcy nie żywią wobec Czechosłowacji żadnych napastniczych zamiarów. Treść tych zapewnień została przez rząd niemiecki zakomunikowana rządowi brytyjskiemu.

Premier Hodža zapowiedział przy stosowanie stosunków narodowo-

ściowych w Czechosłowacji w ramach obowiązującej konstytucji — do nowej sytuacji, wytworzonej na skutek wystąpienia aktywistów niemieckich z rządu. Premier zapowiada wogóle „nową fazę“ w polityce rządu wobec mniejszości narodowych. Nowe przepisy mają być ujęte w skodyfikowany system praw-

Sytuacja strajkowa we Francji

PARYŻ. Sytuacja strajkowa w fabrykach samochodów i motorów nie uległa zmianie i staje się coraz bardziej chaotyczna.

Z ostatnich obrad zarządu federacji metalowców oraz jadownej polemiki między socjalistycznym „Populaire“ a „Humanite“ zdaje się pozornie wynikać, jak gdyby strajki te wybuchły same z siebie i jak gdyby ani Generalna Konfederacja Pracy ani socjaliści, ani komuniści nie mieli bynajmniej zamiaru ich wywoływać.

„Humanite“ oskarża otwarcie o wywołanie strajku trockistów i socjalistów. Socjalistyczny „Populaire“, przypominając, że w fabryce Citroena hasło strajkowe dali miejscowi przewodnicy organizacji metalowców, należący do partii komunistycznej, tak samo jak na wiecu, zwołanym przez Generalną Konfederację Pracy, p. Jouhaux wygłoszony został przez komunistów.

Strajki w dalszym ciągu trwają a ponieważ pracodawcy odmawiają

wdawania się w jakiegokolwiek rozmowy, dopóki nie zostanie zlikwidowana okupacja fabryk, nie widać na razie możliwości ich zlikwidowania, choćby z tego powodu, że po ostatnich oświadczeniach komunistów, socjalistów i federacji metalowców, właściwie niema żadnego czynnika, który byłby za ten strajk odpowiedzialny i który dawałby gwarancję pracodawcom, że umowy przez niego zawarte zostaną dotrzymane.

Włochy przestrzegają Francję przed interwencją w Hiszpanji

PARYŻ. „Informazione Diplomatica“ ogłosiło komunikat w sprawie hiszpańskiej przestrzegający Francję przed interwencją. Komunikat wywołał w Paryżu duże wrazenie. Dzienniki paryskie piszą, że

wszelka otwarta interwencja Francji na terenie Hiszpanji oznaczałaby wojnę.

Korespondent rzymski „Matin“ pisze, że ostrzeżenie to nabiera ca-

łego swego znaczenia z chwilą, gdy się zważy, że komunikat został ogłoszony bezpośrednio po rozmowie jaką min. spraw zagranicznych hr. Ciano odbył z lordem Perthem.

Bismarek bał się Wiednia

Żelazny kanclerz nie chciał aneksji Austrii

Trzecia Rzesza i jej polityczni kierownicy lubią powoływać się na „żelaznego kanclerza“ Bismarcka i jego polityczny testament. Po cichu mówi się o rewizji pewnych punktów tego testamentu (Bismarek był przecież, jak wiadomo, gorącym zwolennikiem sojuszu z Rosją, a to dzisiejszym panom Niemiec nie może się podobać), na zewnątrz jednak uchodzi Bismarek oficjalnie za patrona dzisiejszej polityki niemieckiej.

W tych warunkach nie od rzeczy będzie przypomnieć, jak „żelazny kanclerz“ zapatrywał się na sprawę „Anschlusu“.

A sprawa ta była aktualna już za jego czasów. Najpierw w r. 1866 po zwycięstwie pruskim pod Sadową. Zwycięstwo Prus było wówczas tak wielkie, że pomysł wchłonięcia Austrii przez Prusy narzucał się niejako sam przez się. Właszcza pruskie koła wojskowe propagowały tę myśl bardzo gorąco.

Było rzeczą znaną, że pomysły te doprowadzały kanclerza Bismarcka prosto do rozpacz. Wiadomo, że kiedyś w rozmowie na ten temat z jakimś wyższym wojskowym, człowiek stalowych nerwów dostał ataku spazmatycznego płaczu. Zrozpaczony, że mimo jego oporu pogłoski o przyłączeniu Austrii do Prus nie przestają być lansowane, ogłosił Bismarek obszerny referat, częściowo potem w jego dziełach opublikowany.

W referacie tym czytamy: „Austrii, ani całej, ani jej części — nie potrzebujemy. Powiększenie Prus kosztem Austrii, albo części Czech nie byłoby żadnym zyskiem. Wiedniem nie można rządzić jako dodatkiem do Berlina.“

Projekty wcielenia Austrii do Prus, głównie dzięki wpływom ówczesnego następcy tronu, po pewnym czasie upadły i przestały grozić zamysłem kanclerza. Mimo to wraca on do nich ciągle, jakby obawiając się, że kiedyś „Anschluss“ Austrii może go niespodziewanie zaskoczyć.

Dn. 27 lutego 1874 r., a więc już po powstaniu cesarstwa niemieckiego, udzielił Bismarek wywiadu prasowego znanemu powieściopisarzowi węgierskiemu, Mauryemu Jokajowi. W wywiadzie tym powiedział:

Jeszcze teraz są ludzie, którzy nam podsuwają zamysł anektowania austriackich ziem dziedzicznych. Niech Bóg broni... I coż zrobilibyśmy z Wiedniem, jako z naczem miastem granicznym. Wiedeń i Budapeszt powinny spełnić swe zadanie historyczne: mają one być bogatymi ośrodkami handlu i cywilizacji. Niemiecki minister, któremu wpadłoby do głowy zdobyć Austrię, powinien być...“

Bismarek nie dokończył tego zdania. Wykonał jednak wymowny ruch... wieszania kogoś. Żeby zaś podkreślić to, co powiedział, dodał: „Ja osobiście byłbym w stanie, gdyby prowincje austriackie same chciały dołączyć się do nas, przystąpić do wojny — przeciw nim.“

W r. 1879 zawarty został sojusz austriacko - niemiecki. Przy tej okazji Bismarek uznał za stosowne powtórzyć raz jeszcze swoje poglądy na sprawę austriacką. Robi to zresztą nie raz. O sprawie austriackiej mówi mianowicie na przyjęciu wieczornym dla parlamentu i w rozmowie z ambasadorem francuskim w Berlinie, p. de Saint-Vallier. Obydwie wypowiedzi są jasne i wyraźne.

Pruski minister, któryby wpadł na pomysł powiększenia Niemiec kosztem Austrii, dałby tem samem dowód zupełnego braku jakichkolwiek zdolności politycznych.

Byłbym szaleńcem, niegodnym mego stanowiska — powiedział do p. de Saint-Vallier — gdybym wpadł na pomysł anektowania Austrii. Cóżbyśmy z tem poczęli, dokądby nas to musiało zaprowadzić?

To wszystko mówił Bismarek, kie-

dy był jeszcze u władzy, zachodząc więc może wątpliwość co do charakteru tych wypowiedzi. Może są to wypowiedzi oficjalne, a tem samem nieszczerze? Może Bismarek myślał coś wręcz odmiennego.

Nie, nie myślał. W r. 1894, a więc już jako człowiek prywatny, nie wiązany żadnymi względami politycznymi, przyjął Bismarek dziennikarzy austriackich i wobec nich rozwinął szerzej swoje poglądy na sprawę austriacką. Jest to zarazem jakby polityczny testament Bismarcka w sprawie austriackiej.

...W obecnej sytuacji politycznej pra-

gniemy utrzymać Austrię tak potężną, jaką była dotychczas, a może nawet i potężniejszą, należymy bowiem do siebie, my na północy i Niemcy południowi, bliscy naszymi rodakom w Austrii.

Ale na żaden bliższy sojusz nie możemy sobie pozwolić, ani my, ani wy. Austrija ma specjalne zadania w zagłębiu dunajskim, gdzie odgrywają rolę nie tylko sprawy niemieckie, a to wszystko nie może zależeć od Berlina. Musimy samodzielnie iść własnymi drogami jako dobrzy przyjaciele i sojusznicy.

Oczywiście od czasów Bismarcka zmieniło się bardzo wiele w Europie. Austrija dzisiejsza, Austrija wyłącznie niemiecka, nie jest już

Austrija jego czasów, która wówczas w zagłębiu naddunajskim miała do załatwienia sprawy nie tylko niemieckie. Ale nie zmieniło się przecież jej położenie geograficzne i jej specyficzne zadania w dolinie Dunaju, które trudno jest kierować z Berlina.

Niemcy sprzeniewierzyły się już raz testamentowi Bismarcka w r. 1914 i zapłaciły za to przegraną w r. 1918. Już chociażby dlatego warto przypomnieć o stanowisku, jakie „żelazny kanclerz“ zajmował w kwestji „Anschlusu“.

M-wicz.

Zródła Nilu dla Wielkiej Brytanji

Ponętne propozycje Włoch wzamian za postulaty morskie

LONDYN. Toczące się w Rzymie między min. Ciano i ambasadorem brytyjskim lordem Perthem rozmowy, mające na celu wprowadzenie w życie zawartego w zeszłym roku t. zw. porozumienia dżentelmeńskiego, zdają się wstępować w końcową fazę.

Nie znaczy to jednak, że przebieg rokowań jest pomyślny. Rokowania napotykać na liczne trudności. Szereg spraw zostanie na razie prosto odłożony, aby nie obalać możliwości zawarcia wogóle porozumienia. Porozumienie obejmie jedynie wymianę informacji, dotyczących sił morskich, lotniczych i wojsk lądowych w obrębie Morza Śródziemnego i Morza Czerwonego oraz zgodę na niepowiększanie istniejących po obu stronach fortyfikacji na Morzu Śródziemnym i Mo-

rze Czerwonym.

Ponadto w ramy porozumienia weszłyby również zawarty w styczniu ub. r. układ dżentelmeński, który dotychczas nie był faktycznie wykonywany.

Kilka jednak spraw, objętych tym układem nie będzie załatwionych. W sprawie Egiptu nie uzgodniono stanowiska.

Sprawa parytetu sił morskich na Morzu Śródziemnym, którą wysunęli Włosi, uważana jest przez stronę brytyjską jako nie nadająca się do dyskusji. W sprawie Palestyny rząd brytyjski domaga się zgody na brytyjski plan podziału a Mussolini stanowczo się uchyla, nie chcąc stracić pozeży, jaką zdobył sobie w świecie muzułmańskim.

W kwestji uznania suwerenności

włoskiej w Abisynji, Mussolini domaga się jej natychmiast bez zwracania się do rządu brytyjskiego do Ligi Narodów. Proponuje przytem pewne ustępstwa terytorjalne na korzyść W. Brytanji przy wyznaczeniu granicy z Sudanem. Dotyczyłoby to obszarów, przy których położone są źródła Nilu oraz jezioro Tsana. Mimo tak ponętnych propozycji, nie wydaje się aby Chamberlain zgodził się mógł na wyrażne uznanie podboju Abisynji, nie czekając na Ligę Narodów.

Wreszcie dużą trudność przedstawia sprawa Hiszpanji. Gdyby gen. Franco zdołał odnieść decydujące zwycięstwo nad rządem barcelońskim w ciągu najbliższych 10-tu dni, to sytuacja doznać może wielkiego uproszczenia.

Pijaństwo panuje w flocie sowieckiej

Przerazający wzrost liczby katastrof

Według opinji Grinberga, zastępcy przewodniczącego wszechludowego kolegium najwyższego sądu w ZSRR, liczba katastrof żeglugowych nie zmniejsza się, lecz rośnie. W porównaniu z rokiem 1934 liczba katastrof w roku ubiegłym wzrosła przeszło dwukrotnie, a straty wyniosły 45 milionów rubli, czyli wzrosły o przeszło 150 proc.

Jednym z główniejszych powodów katastrof jest brak dyscypliny, który jest rezultatem pijaństwa personelu żeglugowego. Grinberga przytacza przykłady, kiedy w czasie rejsu kapitanowie statków urządzali liba-

cje w swych kajutach, kiedy pijany zastępca kapitana usnął przy sterze i statek najechał na barke, albo też, gdy pijany kapitan spadł z pokładu do wody.

Tak samo organizacje społeczne

żeglugowe koło faktów tych przechodzą obojętnie i personel żeglugowy urzęda pijaństwa wzrost na oczach polityków (kierowników politycznych) komitetów żeglugowych i dyrektorów żeglugi.

Szwedzki inżynier

w rękach G. P. U.

SZTOKHOLM. Szwedzka Agencja Telegraficzna donosi, że w Z.S.R.R. aresztowano inżyniera szwedzkiego Koelmsa z żoną pod

zarzutem działalności kontrrewolucyjnej.

Aresztowanie nastąpiło w chwili gdy małżonkowie Koelms przygotowali się do wyjazdu z Z.S.R.R.

Lawina ustaw w Senacie

Izba wyższa uchwala projekt za projektem

Wczoraj na ostatnim w bieżącej sesji posiedzeniu plenarnym Senatu załatwiono szereg projektów ustaw.

ULGI INWESTYCYJNE
Sen. Evert referował projekt ustawy o ulgach inwestycyjnych. Projekt ustawy ma być bodźcem do inwestowania i zakładania nowych placówek, a więc do zwiększenia potencjału obronności, zatrudnienia rąk robotniczych i w dalszej konsekwencji przyczyni się do zwiększenia dochodów skarbowych.

Novum są ulgi, przewidziane dla nabywców akcji i udziałów. Ustawa reguluje i ulepsza stosowane dotychczas ulgi dla nowowznoszonych budowli i wprowadza ulgi przy zaprowadzaniu urządzeń kanalizacyjnych i wodociągowych w starych budynkach. Ustawa została uchwalona.

WSPÓLNOTY GRUNTOWE
Dyskusję wywołał projekt ustawy o wspólnotach gruntowych. Sprawozdawca sen. Wierzbicki: Wspólnoty gruntowe obejmują 1.741.000 ha, a według pracy, wydanej pod kierunkiem prof. Włodka, przeszło 1.300.000 ha. W każdym razie jest to obszar olbrzymi. Grunty są źle zagospodarowane i zaniedbane. Projekt ustawy ustala sposób uporządkowania tych gruntów i podziału, oraz reguluje szczegó-

lowo wypadki, kiedy wspólnota gruntów ma być zachowana.

Brak jest w projekcie przepisu o częściowem znoszeniu wspólnot. Komisja Senatu wprowadza odpowiednią poprawkę, zmierzającą do częściowego znoszenia wspólnot. Inna poprawka Komisji umożliwi wykupienie gruntu osobom, które wniosły zabudowania na terenie wspólnoty na przestrzeni większej, niż ta, która im przypadła z podziału.

Sen. Pawlikowski (Ukrainiec) wnosi o odesłanie projektu z powrotem do Komisji Rolnej. 60 proc. wspólnot znajduje się na ziemiach, zamieszkałych przez ludność ukraińską. Naruszenie tysiącletniej tradycji może wywołać wstrząsy.

W sprawie wspólnot zabiera głos wiceminister Jaroszyński, przyznając, że ustawa jest niedoskonała, ale nie może być doskonała, gdyż stosunki prawne i stan faktyczny są niezmiernie zawiłe. Skonstruowano te ustawy bardzo ostrożnie.

Co najważniejsza, ustawa przewiduje okres dość długi, bo 10-letni, dla regulacji dobrowolnych wspólnot. Dopiero po upływie 10 lat po wejściu w życie ustawy, mogą być wspólnoty regulowane z urzędem.

Sen. Fudakowski: Nie zabierałbym głosu, gdyby nie wniosek sen. Pawli-

kowskiego o odesłanie ustawy do Komisji. Pan minister powiedział dziś rzecz niedoskonałą, mianowicie, że ustawa jest niedoskonała. Świadczy to, że podchodzimy do sprawy tak doskonale skomplikowanej w sposób bardzo ostrożny i rzeczowy. I to wzbudza we mnie zaufanie. Jeśli problem ten ma za sobą tysiącletnią tradycję, to przedstawia się on dziś tak, że w braku odpowiedniej normy prawnej wspólnoty są regulowane drogą bezprawną. Od stanu bezprawia do uregulowania prawnego, choćby niepełnego, jest wielki skok naprzód i dlatego wypowiadam się za ustawą.

W głosowaniu Izba odrzuciła wniosek sen. Pawlikowskiego o odesłanie sprawy do Komisji, natomiast przyjęła ustawę z poprawkami Komisji.

RÓŻNE SPRAWY
Z innych spraw przyjęto projekty ustaw: o zmianie granic województwa warszawskiego, łódzkiego, lubelskiego, kieleckiego i białostockiego, o kasach komunalnych, o odstepowaniu zwierząt, wozów i pojazdów mechanicznych na cele obrony państwa, o odstąpieniu nieruchomości państwowej pod budowę elektrowni w Warszawie, o rejestrowaniu prawach rzeczowych na pojazdach mechanicznych i in.

Uroczystości 25-lecia Teatru Polskiego w Warszawie

Pod protektoratem Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Prof. Ignacego Mościckiego i Marszałka Polnego Edwarda Śmigłego - Rydzę odbędzie się w czwartek dn. 31-go marca r. b. obchód 25-lecia istnienia Teatru Polskiego, według następującego programu:

o godz. 10 m. 45 Nabożeństwo w kościele Św. Krzyża;

o godz. 11 m. 45 Odsłonięcie tablicy ku czci ś. p. Czesława Pruskiego w gmachu Teatru Polskiego;

o godz. 12 m. 15 Otwarcie Wystawy Projektów Dekoracyjnych w foyer Teatru;

o godz. 19 m. 15 Premjera „Nocy Listopadowej“ S. Wyspiańskiego.

Po przedstawieniu „Nocy Listopadowej“ odbędzie się na scenie Teatru uroczystości jubileuszowa.

W związku z 25-leciem Teatru Polskiego wyjdzie w druku w pięknym wydaniu, książka Jana Lorentowicza p. t. „Teatr Polski 1913-1938“, ozdobiona licznymi ilustracjami.

Pomnik Ign. Daszyńskiego

dłuta [Danikowskiego]

Na mogile ś. p. Ignacego Daszyńskiego na cmentarzu Rakowickim w Krakowie stanie pomnik dłuta Xawerego Danikowskiego, prof. Krakowskiej Akademii Sztuk Pięknych.

Następca ś. p. ks. Streicha

w parafii lubońskiej

Poznańskie władze kościelne miały z dn. 1 kwietnia następcę ś. p. ks. Streicha w parafii lubońskiej. Administratorem osieroconej parafji będzie dotychczasowy wikariusz parafji św. Marcina ks. L. Bielewski.

Proces apelacyjny przeciw mordercy Wawrzyńcowi Nowakowi odbędzie się w kwietniu. Odpis umotywanego wyroku pierwszej instancji został już wręczony skazanemu.

Za obrazę P. Prezydenta R. P.

b. poseł Ciołkosz skazany na 8 mies. więzienia

Przed Sądem Okręgowym w Tarnowie rozpatrywana była sprawa przeciwko byłemu posłowi Ad. Ciołkoszowi oskarżonemu o obrazę Pana Prezydenta R. P. na zgromadzeniu publicznem i za rozpowszechnianie fałszywych wiadomości mogących wywołać niepokój publiczny.

Po przesłuchaniu świadków sąd skazał oskarżonego na 8 miesięcy więzienia bez zawieszania.

Sprawa Michalskiego

21-go kwietnia

Termin rozprawy w głosnej aferze korupcyjnej b. wicedyrektora departamentu podatkowego, Michalskiego i b. posła Idzikowskiego przesunięty został z dnia 7 kwietnia na 21 kwietnia.

Przesunięcie terminu nastąpiło wskutek trudności w doręczeniu wezwań.

Pod Weroną odkryto osadę prehistoryczną

Przy budowie mola nad brzegiem jeziora Garda natrafiono na dobrze zachowane ślady wsi prehistorycznej z epoki palafitów (osad nawodnych). Wydobyto resztki naczyń, igły, kości i drobne przedmioty codziennego użytku, pozwalające zobrazić życie tej osady z przed 4.000 lat.

25-lecie zagrożone obozy harcerskie

po 25 latach pięknego rozwoju

Od lat 25 jadą w miesięcznych wakacyjnych obozach letnie i zimowe drużyny harcerskie. Uczestniczą one w obozach harcerskich obozowolnym zgłaszaniu się harcerzy. Komendantami obozów są instruktorzy, którzy poświęcają czas na obozowolnym zgłaszaniu się harcerzy. Komendantami obozów są instruktorzy, którzy poświęcają czas na obozowolnym zgłaszaniu się harcerzy. Komendantami obozów są instruktorzy, którzy poświęcają czas na obozowolnym zgłaszaniu się harcerzy.

smiało zwolnieni z przymusu brań udziału w tych obozach, ze względu na to, że harcerstwo daje w tym zakresie odpowiednie wykształcenie. Realizacja obozów przymusowych może się fatalnie odbić na dobrowolnym obozownictwie harcerskim. Przymusowe obozy P. W., J. H. P. i inne tego typu zabiorą harcerstwu ogromną ilość instruktorów oraz starszych harcerzy, których obecność na obozach harcerskich jest konieczną. Bez wyszkolonych zastępowych, przybocznych i komendantów runie całe, cieszące się już ćwierćwiekową tradycją obozownictwo harcerskie, gdyż wobec braku dostatecznej ilości sił instruktorskich nie będzie w stanie spełnić swych wielkich zadań.

Na zjeździe Okręgu Warszawskiego

skiego Związku Harcerstwa Polskiego sprawy te były poruszane. Ze strony władz harcerskich będą poczynione starania, zmierzające do wyłączenia harcerzy z obowiązku udziału w przymusowych obozach P. W. Decyzja w tej sprawie leży w ręku czynników wojskowych, które ze względu na ogromne wartości wychowawcze harcerstwa, winny do sprawy tej ustosunkować się pozytywnie. Obozy harcerskie bez starszych harcerzy będą tworem sztucznym, skazanym na upadek. Póki czas, póki nie jest jeszcze zapóźno, należy uderzyć w dzwon alarmu. Zagadnienia tego, od którego zależy przyszłość tak potężnej organizacji wychowawczej młodzieży, jaką jest harcerstwo, nie wolno bagatelizować.

Podharcemistrz.

93,1

Wskaźnik produkcji w lutym

Obliczany przez Instytut badania koniunktur gospodarczych i cen wskaźnik produkcji przemysłowej podniósł się z 88,9 w styczniu do 93,1 w lutym r. b., czyli o 4,7 proc., przewyższając poziom z lutego roku ubiegłego o 11 proc.

Wzrost produkcji był stosunkowo wysoki i objął jednocześnie prawie wszystkie gałęzie przemysłu. Szczególnie silny wzrost wykazało wydobycie węgla oraz wytwórczość w hutnictwie żelaznym, w przemyśle metalowym i we włókiennictwie, w tym ostatnim — pod wpływem lekko

gólnie silny wzrost wykazało wydobycie węgla oraz wytwórczość w hutnictwie żelaznym, w przemyśle metalowym i we włókiennictwie, w tym ostatnim — pod wpływem lekko

Spadek produkcji w granicach wahań przypadkowych zanotowano jedynie w przemyśle odzieżowym, skórnym i poligraficznym.

Wyznaczenie okręgów izb przemysłowo-handlowych

Rada Ministrów uchwaliła na ostatnim posiedzeniu rozporządzenie o wyznaczeniu okręgów izb przemysłowo-handlowych w związku ze zmianą granic województw poznańskiego, pomorskiego, warszawskiego i łódzkiego.

Rozporządzenie ustanawia na obszarze Rzeczypospolitej dziesięć izb przemysłowo-handlowych z siedzibami: w Warszawie, Łodzi, Sosnowcu,

Lublinie, Lwowie, Krakowie, Poznaniu, Gdyni, Wilnie i Katowicach, przyczem izba sosnowiecka obejmuje woj. kielecki, izba krakowska — część woj. lwowskiego, izba gdynska — woj. pomorskie, izba wileńska — woj. nowogródzkie, poleskie i białostockie, izba katowicka — woj. śląskie.

Rozporządzenie to wchodzi w życie z dn. 1 kwietnia b. r.

Saldo dodatnie

w obrotach handlowych z Jugosławią

Rok 1937 charakteryzują pozytywne wyniki, osiągnięte przez Jugosławię w dziedzinie handlu zagranicznego. Przejawili się one zarówno w wzmożeniu obrotów handlowych z zagranicą o 36 proc., jak również w osiągnięciu bardzo wysokiego poziomu eksportu. Eksport jugosłowiański wyniósł w roku ubiegłym ponad 4 i pół miliona ton, o wartości 5.272 milionów dolarów. Obroty handlowe z Polską przed-

stawiały się następująco: polski eksport do Jugosławii wyrażał się liczbą blisko 25.000 ton, o wartości około 55 milionów dolarów. Import z Jugosławii do Polski wyniósł ponad 4.500 ton, o wartości 33 mil. dolarów. Z powyższych danych wynika, że bilans handlowy polski zamknął się saldem dla nas czynnym, wysokości ponad 21 milionów dolarów.

Biurokraci i żywi ludzie

w służbie aprowizacyjnej kraju

W Ministerstwie Rolnictwa odbyła się wczoraj konferencja prasowa, na której wiceminister Wierusz-Kowalski przedstawił zamierzenia rządu w dziedzinie organizacji spraw aprowizacyjnych kraju.

P. wiceminister podkreślił, że sprawy związane z zaopatrzeniem kraju w przedmioty powszedniego użytku muszą być postawione narówni, np. ze zbrojeniami i stanowią o pełnym przygotowaniu kraju do obrony. Na czoło zadań w aprowizacji wysuwa się zapewnienie krajowi żywności, a zatem właściwa polityka produkcji warsztatów rolnych.

Względy obronności państwa będą wymagały tworzenia rezerw artykułów powszedniego użytku. Tworzenie bezpośrednie takich rezerw jest trudne w większych rozmiarach, wobec potrzebnych na to wielkich nakładów kapitałowych, całkowicie unieruchomionych. Pośrednio mogą one być tworzone łatwiej przy odpo-

wiedniem nastawieniu polityki gospodarczej, bądź to przez dążenie do znacznego wzmocnienia spożycia w czasie pokoju określonego typu artykułów (np. konserwy), bądź przez wydanie powiększenie eksportu.

W interesie aprowizacji kraju leżeć zatem będzie wybitny rozwój produkcji i usuwanie tych wszystkich trudności w zakresie zbytu wytworów czy to produkcji rolnej, czy warsztatów przetwórczych, które hamować mogą jej pełny rozwój. Wielki nacisk w zakresie zbytu musi być położony na eksport, który tworzy najbardziej uchwytą w wypadku potrzeby rezerwy.

P. wiceminister zapowiedział, że w służbie aprowizacyjnej „nie zyska przewagi ani aparat administracyjny-biurokratyczny, ani też prywatny aparat handlowo-gospodarczy”.

„Wypadnie — mówił p. wiceminister — wybrać drogę pośrednią tak, że część pracy wykonać będzie mu-

Tendencje zniżkowe na światowym rynku zbożowym

Światowe zbiory pszenicy w kampanji 1937 — 38 okazały się w ostatecznym obliczeniu znacznie wyższe, niż przewidywano przed żniwami, a nawet bezpośrednio po żniwach. Obliczenia Międzynarodowego Instytutu w Rzymie wykazują, że światowe zbiory przewyższają zeszlenczone o przeszło 8 milj. ton, wynosząc ogółem, bez ZSRR i Chin, — 103,8 milj. ton.

Na początku kampanji oceniano światowe zapotrzebowanie na pszenicę na 14,5 milj. ton, czyli o 2 milj. ton więcej, niż w latach 1936 — 37. Jednakże liczby obrotów w pierwszych 5 miesiącach kampanji dają wystarczającą podstawę do zredukowania przewidywań z początku kampanji do mniej więcej 13,5 milj. ton. Ostatnie obliczenia stoków pszenicy na koniec kampanji 1937 — 38 opublikowane przez Instytut rzymski

podają liczbę 4,5 milj. ton pszenicy. W świetle tych faktów sytuacja, jaka się wytworzyła w kampanji bieżącej musiała wpłynąć osłabiająco na ceny światowe. Czynnikiem, który w ostatnich tygodniach zyskuje coraz większy wpływ na rynek zbożowy są przewidywania, dotyczące przyszłych zbiorów. Podstawą do tych obliczeń są obszary uprawy i wiadomości o stanie zasiewów. I tak obszar uprawy pszenicy w U. S. A. jest mniej więcej równy obszarowi rekordowemu w roku zesłym, obszar uprawy pszenicy w Europie jest naogół większy od zeszlenczonego, i, zdaniem Instytutu Rolniczego w Rzymie, zbliży się do największego, dotąd zanotowanego obszaru w 1935 r. Wszystko zatem wskazuje, że w roku bieżącym należy oczekiwać zbiorów zbóż bezwzględnie większych, niż w latach poprzednich.

Głódka pieniężna

WALUTY I DEWIZY

Na wczorajszym zebraniu giełdy walutowo-dewizowej w Warszawie tendencja była nieco mocniejsza, przy obrotach zwiększonych. Notowano: Amsterdam 293,90, Bruksela 89,75, Kopenhaga 117,75, Londyn 26,38, Nowy Jork 5,30,25, Nowy Jork-kabel 5,30,63, Paryż 16,20, Praga 18,49, Sztokholm 135,95, Zurych 121,85, Bank Polski płacił za dolary amerykańskie 5,27, kanadyjskie 5,25, floreny holenderskie 292,90, franki francuskie 15,90, szwajcarskie 121,35, belgi belgijskie 89,50, funty angielskie 26,29, palestyńskie 15,95, guldeny gdańskie 99,75, korony czeskie 14,50, duńskie 117,20, norweskie 131,85, szwedzkie 135,30, lary włoskie 21,80, marki fińskie 11,25, niemieckie 98, niemieckie srebrne 106.

AKCJE

Na rynku akcyjnym tendencja była również mocniejsza, przy obrotach ograniczonych. Notowano: Bank Polski 111, Węgiel 28,50 — 29 — 28,50, Lipopy 65 — 65,25, Norbin 80, Ostrowiec 53,25, Starachowice 36,75 — 37,25 — 37, Żyrardów 67 — 67,50.

PAPIERY PROCENTOWE

Dla papierów procentowych tendencja lekko wzrosła, przy większych obrotach 5 proc. konwersyjna i 4 i pół proc. wewnętrzna. Notowano: 3 proc. inwestycyjna I em. 81,25, seria 90,75, II em. 80,75, seria 89,50, 4 proc. dolarowa 40,75, 4 i pół proc. wewnętrzna 65,50, 4 proc. konsolidacyjna 66,25, drobne odsetki 66, 5 proc. konwersyjna 70,50 — 70,75, drobne odsetki 71,25, 4 i pół proc. ziemskie 62 — 62,25, 5 proc. Warszawy z r. 1933 — 69,25 — 69,13 — 69,25 5 proc. Czestochowy z r. 1933 — 60,75, 5 proc. Łodzi z r. 1933 63,25 — 63,50, 5 proc. Piotrkowa z r. 1933 — 60, 5 i pół proc. obligacje Warszawy 7-ma em.

Rewizja układu kontyngentowego polsko-belgijskiego

W pierwszej połowie kwietnia r. b. spodziewane jest rozpoczęcie w Warszawie rokowań handlowych polsko-belgijskich.

Tematem rozmów będzie sprawa rewizji dotychczas obowiązującego układu kontyngentowego z Belgią.

Dlaczego firmy zagraniczne mogą dystansować firmy krajowe

(tk.) Słuszne są te twierdzenia, co wytykają firmom krajowym nieumiejętność posługiwania się reklamą; przecież wystarczy porównać świetną propagandę, jaką na rynku polskim uprawiają firmy zagraniczne z „anemją reklamową” większości naszych przedsiębiorstw! Zwiększa przykry jest niemal całkowity brak tak rozpowszechnionej zagranicą (bo tak skutecznej!) reklamy zbiorowej.

Tylko nieliczne zrzeszenia okazują należyte zrozumienie dla tej sprawy. Na czoło wybija się Zw. Producentów Narzędzi, którego ostatnim osiągnięciem propagandowym jest wynajęcie osobnego pawilonu na Targach Poznańskich; znajdują w nim pomieszczenie ekspozycyjne wszystkich związkowych fabryk narzędziarskich.

Przykład Związku Producentów Narzędzi jest godny naśladowania. Tam, gdzie udział indywidualny nie opłaca się firmie, powinna ona być obecna na stoisku zbiorowym, urządzonym przez związek branżowy.

Za tydzień wróci wiosna

Grad i nawałnice spowodowały znaczne szkody

Sobotnia burza przyniosła zalanie się pogody w Polsce. Po kilku dniach słonecznych, ciepłych, a nawet dusznych przyszło nagłe ochłodzenie. Polska znalazła się nie spodziewanie w strefie burz śniegowych i gradowych nawałnic. Zapanała zdecydowanie zmienna aura. Jak w prawdziwym marcu, po rzęsimym deszczu wylano się z chmur słońce, poczem z kolei padł grad lub śnieg, gnany silną wichurą, o szybkości przekraczającej 14 metrów na sekundę, czyli około 50 kilometrów na godzinę!

Gwałtowne wichry i grad wyrządziły wiele szkód rolnictwu.

Szczególnie niepokojące wieści nadchodzą z kieleckiego. Nad tem województwem przeszły silne burze gradowe z piorunami i ulewym, deszczem, niszcząc znaczną część zasiewów. Temperatura spadła nagle z plus 20 stopni Celsjusza do zera. Po deszczu i gradzie pojawiły się silne nawałnice, przynosząc z sobą dalszy spadek temperatury.

Podobne zjawiska zanotowano na całym terytorjum Rzeczypospolitej. Największe nasilenie wichury wystąpiło na Wileńszczyźnie. Tam niemiła, przykra pogoda utrudniała wprawdzie poruszanie się po ulicach miast, a jeszcze bardziej drogach wiejskich, jednak poważniejszych trudności komunikacyjnych nie wywołała. Pociągi kursowały naogół punktualnie. Również komunikacja samolotowa odbywała się bez przerwy. Jedynie autobusy cierpiały z powodu błota, zalegającego w wielu naszych „znakomitych” dróg.

Fakt, że pociągi przybywały najwyżej z kilkuminutowymi opóźnieniami należy przypisać wilgotnej konsystencji śniegu, który tajał mentalnie w zatkanie się z ziemią i wskutek tego nie tworzył zasp.

Jak informuje Państwowy Instytut Meteorologiczny depresja przesunęła się powoli na wschód i w chwili, gdy piszemy te słowa, jej dno minęło już Warszawę, kierując się w stronę Rosji. Już dzisiaj znacznie napływać nad Polskę ciepłe powietrze oceaniczne, które wczoraj ogarnęło Francję i zachodnią część Niemiec.

Jak przewidują specjaliści od

pogody, oczekiwać należy stopniowego rozpozogodzenia się i zwykłej temperatury. Tak piękna pogoda, jaka panowała w ubiegłym tygodniu powróci do nas jednak dopiero za sześć lub siedem dni. Do tego czasu trzeba będzie jeszcze nosić palta zimowe i strzec się przeziębienia, gdyż nagła zmiana pogody stworzyła warunki, sprzyjające rozwojowi grypy, która zmusiła już pierwsze swoje ofiary do pozostania w łóżku.

Ale zato skoro wrócą już piękne i ciepłe dni zacznie się prawdziwa wiosna w całej pełni. Wierzenia ludowe powiadają bowiem, że dopiero po pierwszej burzy natura

budzi się ze snu zimowego, że pioruny i grzmoty wyzwala jej ukryte siły. I rzeczywiście uczy nas doświadczenie, że prawdziwa wegetacja wiosenna zaczyna się rozwijać dopiero po pierwszej burzy lub ulewym deszczu. Wówczas skromne dotąd paki na drzewach pokrywają się zielonym płaszczem liści, soczysta zieleń trawników pokrywa ziemię, szybko rosnące kwiaty uśmiechają się barwnymi koronami do słońca.

To przepiękne widowisko budzenia się natury do wiosennego życia obserwować będziemy mogli w najbliższych dniach. Ujrzymy wiosnę w pełnej krasie.

Instrumenty muzyczne orkiestry nie podlegają zajęciu

Charakterystyczną sprawę rozpatrywał onegdaj sąd grodzki w Łodzi. W czasie wystawy handlowo-przemysłowej w parku „Helenów” odbyły się koncerty zespołu orkiestrowego pod dyktando Stanisława Namysłowskiego. Pewnego dnia przybył na teren wystawy jeden z wierzycieli popularnego kompozytora i dyrygenta wraz z komornikiem.

Komornik przystąpił do swych czynności, zajmując za długi instrumenty orkiestry. Namysłowski oraz jeden z członków orkiestry, Artur

Hilszer, przeciwstawili się

Spisano odpowiedni protokół. Obydwaj stanęli przed sądem zarzutem niedopuszczenia komornika do wykonywania jego czynności.

Obroncy oskarżonych wykazali, że instrumenty muzyczne stanowią niezbędne przyrządy pracy i tem samem nie mogą podlegać zajęciu.

Sąd uwolnił p. Namysłowskiego od winy i kary, skazując natomiast p. Hilszera na karę pozbawienia na miesiąc aresztu z zawieszeniem

Trakcja elektryczna na linii średnicowej wprowadzona będzie całkowicie latem b. r.

Trakcja parowa na warszawskiej linii średnicowej (przez tunel) ma

być w ciągu lata bieżącego całkowicie zastąpiona trakcją elektryczną.

Rozkład jazdy pociągów, ważny od 15 kwietnia, przewiduje już całkowite zelektryfikowanie ruchu pociągów podmiejskich. Uruchomienie będzie 19 wahadeł elektrycznych, czego trzy stanowić będą jechające w zwykłych wagonach, a cztery nych jednak przez lokomotywy parowe. W miarę dostawy zamierzonych 16 lokomotyw elektrycznych przeciągane będą przy ich powstawaniu również pociągi dalekobieżne podmiejskie, kierowane na linię zelektryfikowane (Błonie).

Niewątpliwie, jesienny rozkład jazdy od 15 października będzie w całości oparty na trakcji elektrycznej.

LECZNICA D-RA MED. MARCELEGO DOBRZYŃSKIEGO NOWY ŚWIAT 62. Od 8-ej r. do 8-ej w. Weneryczne. Płciowe. Skórne, Reumatyczne.

Śpiewanie hymnu litewskiego nie jest karalne

W czasie Zadaszek w r. ub. 20-tu studentów Litwinów śpiewało hymn państwowy litewski na cmentarzu na Rossie w Wilnie. Władze administracyjne skazały wówczas studentów na kary od 25 do 250 grzywny, z zamianą na areszt.

Skazani odwołali się do wydziału odwoławczego Sądu Okręgowego, który wszystkich uniewinnił, wychodząc z założenia, iż „śpiewanie hymnu litewskiego nie było lekceważeniem Państwa Polskiego”.

Warszawa—Londyn w dziesięć godzin

Letni rozkład lotów

Przed kilku dniami wszedł w życie letni rozkład lotów na liniach polskich. Przewiduje on wiele udogodnień, szczególnie w dziedzinie połączeń międzynarodowych. Polska została nareszcie włączona w ogólnoeuropejski system komunikacji lotniczej.

Na linii Warszawa — Berlin (obsługiwanej przez „LOT” i „LUFTHANSE”) samoloty kursować będą codziennie. Odlot z Warszawy następuje o godz. 12 min. 40, przylot do Berlina o 15.45. W stolicy Niemiec pasażerowie polscy mają tego samego dnia połączenia do Amsterdamu, Wrocławia, Hamburga, Kopenhagi, Londynu, Malmö, Paryża itd. W ten sposób startując w południe z Warszawy, jest się o godz. 10-ej wieczorem w Londynie, a 9-ej w Paryżu, o 8-ej w Kopenhadze itd.

Również w przeciwnym kierunku połączenia są w ten sposób skombinowane, że samolot odlatujący o godzinie 16 min. 50 z Berlina do Warszawy i lądujący o godz. 19 min. 50 na Okęciu, może zabrać pasażerów, którzy tegoż dnia rano wyjechali z głównych stolic Europy.

Druga linia międzynarodowa, łącząca nas z zachodem, to szlak Warszawa — Praga — Paryż, obsługiwana przez Air France. Samoloty kur-

sują wprawdzie tylko trzy razy tygodniowo, ale zato w Pradze mają połączenie z samolotami, obsługującymi całą środkową, zachodnią i północną Europę.

Największy szlak polski — Lydda (Palestyna) — Ateny, Sofja, Bukareszt, Lwów, Warszawa, z przed-

zieniem via Wilno — Ryga — Tallin do Helsinek, jest zorganizowany w ten sposób, że przebyć go można w ciągu dwóch dni. Szybkość polskiej linii jest tak wielka, że powierzono jej transport poczty palestyńskiej dla Niemiec i znacznej części Europy środkowej. Połączenie w Berlinie pozwala na przebycie odległości z Palestyny do Londynu w ciągu dwóch dni, z noclegiem w Bukareszcie. Podkreślić należy, że na linii palestyńskiej nastąpiła obniżka ceny biletu. Zamiast 780 zł. bilet Warszawa — Lydda kosztować będzie obecnie 620 zł., a przelot z Warszawy na Rodos zamiast 545 zł., tylko 430 zł. Poza to pasażerowie otrzymają bezpłatnie w Bukareszcie kolację, śniadanie i nocleg w pierwszorzędnym hotelu oraz w Atenach śniadanie.

Poważne zmiany zaszyły również na liniach krajowych. Przedewszystkiem skasowano niedzielne przeloty na liniach z Warszawy do Krakowa, Lwowa, Wilna, Katowic i Gdyni — Gdańska. Było to wywołane znikomą frekwencją w dni świąteczne. Natomiast w okresie największego ruchu, t. j. od 1 lipca do 15 sierpnia uruchomiona będzie dwurazowa dzienna komunikacja Warszawy z Gdynią, co niewątpliwie zostanie powitane z radością przez wielu podróżnych

CHOROBY PŁUC

GRUZYCA PŁUC jest nieuleczalną i corocznie nie robiąc różnicy dla płci, wieku i stanu, kosztuje miliony ludzi. — PRZY ZWALCZANIU CHOROBU PŁUC NYCH, BRONCHITU uporczywego, męczącego KASZLU, GRYPY i t. p. stosują pp. lekarze

Balsam Trikolon-Age

który, ułatwiając wydzielanie się płwociny, wzmacnia organizm i samopoczucie chorego, oraz powiększa wagę ciała i usuwa kaszel.

Do nabycia w aptekach

116)

KAROL WITKOWICHI

Młodość nie radość

Powieść

Roman Tomicki skończył właśnie przyjęcia. Było upalne czerwcowe popołudnie. Gdy drzwi za ostatnim klientem zamknęły się Tomicki zrzucił marynarkę i wszedł do jadalni.

— Ale, gorąco — powiedział do pani Anny, siedzącej przy oknie z gazetą w ręku. — Zmęczyłem się i chcę mi się pić.

— Zaraz przygotuję ci coś do picia — powiedziała pani Anna, wstając z miejsca.

— Och, dziękuję ci, moja droga, nie przeszkadzaj sobie, sam sobie mogę przecież nalać wody.

Pani Anna bez słowa wyszła z pokoju i po chwili wróciła z karkafką wody, butelką soku i kawałkami lodu.

— Zaraz ci wszystko przyrzadzę... — powiedziała do męża.

Pan Roman wypił wodę z sokiem i usiadł ciężko na kanapie.

— Miałem dziś masę roboty cały dzień. Rano sprawę w sądzie... — Co to za sprawa? — spytała pani Anna.

— No wiesz, wspominałem ci przecież. Ta przykra sprawa o oszustwo tej kobiety, której mąż tak długo do mnie przychodził... — Aha przypominam sobie. To

dzisiaj była ta sprawa? I jak ci się udało?

— Nienajgorzej. Skazali ją na rok i pół, ale ponieważ już siedzi przeszło rok... Ale zmęczony jestem... Gorąco...

— Trzeba będzie pomyśleć o jakimś wyjeździe... — powiedział pan Roman.

Pani Anna spojrziała na niego uważnie.

— No, tak ty musisz się wybrać gdzieś na kurację, chociaż właściwie raczej na odpoczynek. Jestem zasadniczo przeciwna wszelkim kuracjom...

— A ty, Aniu?

— Nie, ja narazie zostaję w Warszawie. Dzieci mają jechać na wycieczkę morską, a ja sobie tu zostanę. Zależy mi bardzo na tem, żeby Goga się trochę rozzerwała po tych wszystkich przejęściach...

Pan Roman milczał przez chwilę. Nalał sobie drugą szklankę wody i zaczął jeszcze filiżanki herbaty.

— Nic tak nie gasi pragnienia w upał, jak gorąca herbata...

Pani Anna zadzwoniła na służącą.

— Jak myślisz, moja droga — zaczął po chwili milczenia Roman Tomicki, czy nie czas by już było,

żeby twój mąż wprowadził się znowu do tego samego mieszkania, co jego żona i dzieci.

Pani Anna roześmiała się z przyznuśmieniem.

— Jeżeli chodzi o mnie, to ta kombinacja mi odpowiada najzupełniej.

— Aniu, jak możesz tak mówić? Czy doprawdy chcesz, żebym dalej tułał się po obcych domach...

— Mieszkaśz przecież w domu twojej matki, to chyba nie obcy dom.

— Tak, ale także nie mój własny. Przecież to wszystko nie ma sensu: już przeszło trzy miesiące bawimy się w tę niemądrą grę. Tam sypiam, tu przyjmuję... Co to wszystko ma za sens?

— Przecież to nie moja wina, mój drogi. Mówiliśmy już o tem wszystkim wiele. To było najlepsze wyjście z sytuacji.

— Tak, Aniu, ale już dosyć tego. Od jutra wprowadzam się do mojego domu... do naszego domu... Dzieci pojedają sobie, a my tu zostaniemy i będziemy obchodzili nasz miodowy miesiąc. A potem i my sobie pojedziemy we dwójkę. Będzie to nasza poślubna podróż.

— Romku, jak ci nie wstyd mówić takie rzeczy. Dwoje starych ludzi, zmęczonych życiem...

— Nie, Aniu, jak się czuję jeszcze bardzo młody. Mam jeszcze tyle pięknych projektów. Obmyślę jakąś podróż dla nas dwójka, zobaczysz, jak nam będzie dobrze.

Na stole stały wazonie czerwone goździki i miska, pełna truskawek. Pan Roman nalał sobie na talerz całą górę soczystych owoców, przysypał je cukrem i jedząc z apetytem, uśmiechał się do żony.

— Jakż z niego dzieciak — myślała pani Anna, patrząc na niego — żyje zawsze tylko obecną chwilą, nigdy się o nic nie martwi. Czyż doprawdy można takiego dorosłego dzieciaka skazywać na takie długie wygnanie z domu rodzinnego. Przecież jemu potrzeba tego ciepła domowego, jak nikomu innemu...

Roman Tomicki zdawał się odgadnąć jej myśl.

— Pyszne truskawki — mówił do żony, — nikt tak nie potrafi doskonale kupować jak ty. Nigdzie mi tak nie smakują truskawki. Czy ty wiesz Aniu, że jak mi coś smakuje, nie myślę wtedy o niczem innym, cieszę się tylko tem, co jest w danej chwili...

Skończył jeść truskawki, wytarł usta i zbliżył się do żony, siedzącej po drugiej stronie stołu. Wziął ją za obie ręce i pochyliwszy się ku niej, pocałował ją w czoło.

— Aniu, nie udawaj gorszej, niż jesteś. Przecież ty wiesz, że tamto wszystko minęło już bezpowrotnie. Nawet mi się nie chce wierzyć, że

coś takiego istniało kiedyś. To przecież dawne koszmarny, wszystkie przebrzmiało już dawno.

— Tępo przebrzmiało, ale może się zacząć coś innego — powiedziała pani Anna spokojnie.

— Ależ Aniu, przecież ty wiesz, że kocham tylko was... tylko siebie.

Pogładziła go po głowie. Włochy miała wciąż jeszcze bujne i gęste, tylko przetykane siwymi nitkami.

— Dobrze, Romku — powiedziała cicho — możesz się sprawać do nas. Ty wiesz, jakie to wszystko było dla mnie ciężkie...

W przedpokoju rozległ się dzwonek.

— Kto to może być? — zaniepokoiła się pani Anna, dzieci miały wrócić dopiero na kolację.

Bała się, że przyjdą jacyś niespodziewani goście. W tej chwili nie była wyjątkowo usposobiona do przyjmowania gości. Ubrana w lekki szlafrok, na nogach nie miała pończoch, tylko przewiewne sandały. Roman bez marynarki...

Ale pani Anna wiedziała dobrze, że w gruncie rzeczy nie chodzi o wcale o to ubranie. W tej chwili chciała być jeszcze trochę sama z Romanem. Miała mu jeszcze tyle rzeczy do powiedzenia. To wszystko, co zamykała w sobie od paru miesięcy, to, czego nie chciała mu powiedzieć, teraz cisnęło jej się na usta.

Służąca poszła otworzyć drzwi. W przedpokoju słychać było jakieś głosy. Roman i Anna spojrzeli na siebie.

(d. c. a.)

ś. † p.

JAN GRACJAN RYL

Właściciel apteki, po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony św. Sakramentami, zmarł w Warszawie dnia 27 marca 1938 r., przeżywszy lat 72.

Nabożeństwo żałobne oprowadzone zostało w kościele Farnym (parafia św. Jakuba) we wtorek 29 bm. o godzinie 10 rano, poczyn nastąpiło wprowadzenie zwłok z tegoż kościoła na nowy cmentarz rzymsko-katolicki do grobu rodzinnego.

O tych smutnych obrzędach zawiadamiają pozostałi w głębokim żalu

**Żona, Córka, Synowa, Synowie
Zięć, Wnuki i Rodzina**

ś. p. Władysław Młocki

Na ostatnim Walnem Zebraniu Piotrkowskiego Tow. Krajoznawczego, wyjątkowo uroczyste uczczono pamięć i zasługi tego długoletniego Członka Zarządu. Pochodził On ze starej rodziny Prawdziców-Młockich, sławnej rycerskimi czynami na polach Kircholma i pod Chocimem w XVII stuleciu. Jako syn Zygmunta i Pelagii z Grynkowski przyszedł na świat d. 31 lipca 1878 r. w Dynaburgu, na Inflantach polskich.

Dziecinne lata przebywał w Piotrkowie, uczęszczając do miejscowego gimnazjum. W 1895 wstąpił do wojska rosyjskiego, do konsystującego wówczas w Piotrkowie XXVIII pułku połockiego piechoty, skąd po roku wysłano do szkoły juniejskiej w Odessie.

Gdy rozgorzała wojna rosyjsko-japońska, powołano młodego porucznika na Daleki Wschód, aż do Chabina. W czasie tych walk stoczonych za obcą mu sprawę, jako sztabkapitan translokowany został do Odessy. Wielka Wojna Światowa zastaje Młockiego dowódcą kompanii, wysłanej na front niemiecki. W tej zawierusze wojennej oprócz otrzymanych ran, zyskuje odznaczenia orderowe, a w r. 1917 rangę pułkownika. Wówczas to, nie bez wpływu Młockiego, będącego w sztabie, 166 dywizja rosyjska przemianowana została na polską. Należąc do II korpusu formacji polskiej generała Hallera, zdobywa w bitwie pod Kaniowem krzyż Virtuti Militari.

Wraca wreszcie do kraju, zgłasza się w Warszawie do Naczelnego Dowództwa naszych wojsk i otrzymuje przydział do ochrony pogranicza z siedzibą w Grodnie. W r. 1923 mianowany Komendantem Uzu-

Sprawy miejskie

Prezydent miasta Piotrkowa prof. Stefan Fiszer przyjął delegację kobiet, która wysunęła postulat w sprawie zatrudnienia jak największej liczby kobiet na robotach publicznych.

W odpowiedzi zaznaczył Pan Prezydent, że obecnie już pracuje 40 kobiet, a przyjętych zostanie jeszcze 30.

Dnia 4 kwietnia 360 robotników otrzyma zatrudnienie na robotach publicznych na terenie Piotrkowa.

Kierownictwo robót kanalizacyjno-wodociągowych w Piotrkowie objął ponownie Inż. Antoni Knorowski.

pełnień w Modlinie, a w parę lat później, na własne żądanie przeniesiony został do ulubionego miasta lat swych dziecięcych, do Piotrkowa, gdzie w r. 1927 zyskuje emeryturę. I wtedy jednak nie pozostaje bezczynny, szukając w pracy społecznej zajęcia. Powierzono mu prezesurę Ligi Morskiej i Kolonialnej. Od chwili też zamieszkania w Grodzie Trybunalskim, wstępuje do Tow. Krajoznawczego, a w r. 1931 zostaje Członkiem Zarządu i w Komisji Muzealnej. Zmarł niespodziewanie w lutym b.r., a na mogile Jego złożyliśmy na Starym Cmentarzu wieniec z wawrzynu.

Cześć pamięci tego Zaczego Człowieka i dobrego syna Ojczyzny!

M. R. Witanowski

**„Polski Fiat”
w Piotrkowie**

Jak się dowiadujemy przedstawicielstwo i obsługa fabryki samochodów „Polski Fiat” powierzone zostały nadal, istniejącej od kilkunastu lat na terenie m. Piotrkowa znanej firmie Wacław Szmerdt, ul. Leonarda 4.

Należy podkreślić, że firma ta cieszy się całkowitym zaufaniem społeczeństwa Piotrkowskiego.

Ostatnio firma Wacław Szmerdt w swych zakładach przeprowadziła szereg nowoczesnych innowacji, które mogą sprostać wszelkim wymogom klientów.

**Artystyczna impreza
Pań Miłosierdzia Św. Wicentego à Paulo**

Artystyczne wnętrza wśród zieleni i kwiatów dokoła najrozmaitsze hafty, kilimy ręcznie wykonane, gustownie rozmieszczone poduszki.

Wystawę można zwiedzać codziennie do 3 IV wyłączenie od 11 do 17 i pół. wieczorem w sali Tow. Dobroczynności dla chrześcian ul. Piłsudskiego 75.

Wstęp 25 gr. dla dzieci i młodzieży 10 gr. dla dorosłych.

Całkowity dochód przeznaczony na najuboższych m. Piotrkowa.

Składajcie na FON.**Uroczysty obchód
Dni Kolonialnych w Piotrkowie**

W okresie od 7 do 13 kwietnia 1938 r. Liga Morska i Kolonialna organizuje w całym kraju „Dni Kolonialne” celem pogłębienia w społeczeństwie zrozumienia idei kolonialnej i zmanifestowania nazewnątrzą dążeń kolonialnych całego narodu. My chcemy kolonii za morskich i musimy je mieć.

Kolonie to całkowite zlikwidowanie bezrobocia, to zarobek dla zastępów ludzi pracy, to dobrobyt kraju, to nie zbędne surowce dla naszego przemysłu, to wzmocnienie potęgi mocarstwowej Państwa.

W Piotrkowie również powstał już Miejskowy Komitet „Dni Kolonialnych”, w skład którego wchodzi wybitni przedstawiciele różnych grup i warstw społecznych. Do Prezydium Komitetu należą: p. Mec. Kleyna jako przewodniczącą p. Starosta Strzeziński, P. Dyr. Sokółowski

Piotrków posiada piękne tradycje Grodu Trybunalskiego z czasów pierwszej Rzeczypospolitej w myśl tych tradycji powinien masowym udziałem w „Dniach Kolonialnych” wykażać swe całkowite zrozumienie dla idei kolonialnej, całkowitą z resztą kraju solidarność w tym kapitalnym zagadnieniu dla Polski. Tego resztą wymaga nie tylko patriotyzm ale i nasza jedność narodowa i ambicja mieszkańców Grodu. Tego wymaga Polska racja stanu.

Miejskowy Komitet zwraca się do całego patriotycznego społeczeństwa m. Piotrkowa i powiatu ze szczerym apelem, aby wzięto jak najliczniejszy udział w obchodzie „Dni Kolonialnych”. Niech nikogo komu drogie są interesy Narodu i Państwa, nie zbraknie we wszystkich imprezach „Dni Kolonialnych”. Wszyscy niech wezmą masowy udział w pochodzie manifestacyjnym 10 kwietnia, oraz w akademii w sali Kilińskiego. Wszyscy niech przychylią się do uświetnienia obchodu przez dekorowanie okien licznymi nalepkami, okien wystawowych w sklepach, oraz balkonów flagami i emblematami L. M. K. Niech nikt nie odmówi kwestarzom w dniu 10 kwietnia choćby najdroższego datku do puszek na Fundusz Akcji Kolonialnej.

Szczegóły programu podamy.

OGRÓD, około 800 drzew owocowych, gatunki handlowe, duża ilość malin i porzeczek do oddania na sezon bieżący w dzierżawę. Bliższych informacji zasięgnąć można w biurze Piotrkowskiego Tow. Zachęty do Hodowli Koni, ul. Sienkiewicza 5.

**Do naszych
Czytelników**

zwracamy się z prośbą o uregulowanie zaległych rachunków za „Dziennik Narodowy” i odnowienie prenumeraty na rok bieżący.

W razie dalszej zwłoki z wpłatą, zmuszeni będziemy wstrzymać wysyłkę pisma.

Prenumerata miesięczna wynosi 3 złote, którą należy wpłacać zgóry w Administracji „Dziennika Narodowego” ul. Słowackiego 28, front naprzeciw ogrodu kolejowego lub przekazać pocztowym.

**Zamieniamy stare odbiorniki
NA NOWOCZESNE SUPERHETERODYMY**

Do nabycia w firmie IRENEUSZ LUFT.
Piotrków, ul. Słowackiego 1. Tel. 14-95.

Nim zaczną działać sankcje

Z bardzo poważnej strony pośród miejscowych kół obywatelskich otrzymaliśmy następującą uwagę:

W „Dzienniku Narodowym” z 28 bm. ukazały się aż dwa komunikaty, jeden z Wojewódzkiego Komitetu Pomocy Zimowej, a drugi z lokalnego, z zapowiedzią przystąpienia do stosowania sankcji i represyj przeciw opornym płatnikom na pomoc zimową. Korzystam więc ze sposobności aby zwrócić uwagę lokalnego Komitetu, aby zanim przystąpi do umieszczenia w „Dzienniku Narodowym” w sprawie lokalnego Komitetu, aby zwrócił uwagę na swoją kancelarię, której metody widocznie, na wadliwą obsadę personelu, wywołują niepotrzebne zgryzoty i rozgoryczenie, co nie może być nadal tolerowane, dla utrzymania autorytetu Komitetu Wykonawczego, składającego się z ludzi poważnych i na odpowiedzialnych stanowiskach. Wiadomo mi, że do „płatników” wysyłane są upomnienia (pomimo zwracania uwagi inkasentowi, że nic się nie należy) upomnienia na zapłacone już dawno składki; że wbrew przepisom zawartym w „nakazach” wysyła się fantazyjne nakazy na płacenie haraczu od lokali, jakkolwiek płacą składki z tytułu innych źródeł dochodu.

Ostatnio znów ukazał się komunikat, że komitet na tablicy „hańby” na skwerze Kościuszki zamieści nazwiska „opornych” płatników.

Wyobrażamy sobie uciechę tych „opornych” płatników, którzy już składki (niby dobrowolne) uiszcili, gdy znajdują tam wypisane swoje nazwiska i jak nam oświadczać, pociągną Komitet za zniesławienie do odpowiedzialności sądowej!

W ostatnio rozesłanych „upomnieniach” znajduje się taki zwrot:

„W stosunku do uchylających się od świadczeń lub wpłacających poniżej norm (bez uzgodnienia z Komitetem) będą zastosowane sankcje (ogłoszenie) w prasie, powiadomienie Izby Skarbowej, Izby Przemysłowo-Handlowej i t. p. i odpowiedzialnych czynników władzy administracyjnej”.

Więc wobec „opornych” płatników, nie chcących po raz drugi wpłacić wymierzonych składek stosuje się sztykany, których nie wolno stosować wobec nikogo. Bo albo akcja niesienia pomocy jest dobrowolną albo też trzeba sprawę postawić wyraźnie i Sejm z Se-

natem muszą uchwalić nowy projekt na bezrobotnych!

Szkoda pieniędzy społeczeństwa na takie druki.

Gdy się jest w tak poważnym społecznym Komitecie, trzeba prac tego Komitetu dopilnować, — mieć odpowiedni personel do pracy, a pracę prowadzić prawdziwie po obywatelsku.

Szkoda, że w Komitecie nie zasiadają przedstawiciele znanych i starych instytucji charytatywnych, jak Towarzystwo Dobroczynności i Caritas, którzyby tam wnieśli dużo doświadczenia, dobrej woli i umiaru. Sprawa naprawdę jest poważna, szkoda, by ją miała załatwiać Warszawa...

„Oporny” płatnik

Dla uczczenia pamięci ś. p. mgr. Jana Ryla, zamiast kwiatów na trumnie, pracownicy i przyjaciele ś. p. Zmarłego posłali na Kasę Wsparcia do Redakcji „Wiadomości Farmaceutycznych” w Warszawie zł. 25 H. Waliszewska, W. Malinowski, Dr. Stefan Krajewski, Doktorstwo Kon i H. Lewandowicz.

**Kurs przodowników
W. F. w Piotrkowie**

Z dniem wczorajszym rozpoczął się w Piotrkowie kurs przodowników Wychowania Fizycznego. Kierownikiem kursu jest p. Łakomic; kurs potrwa 3 dni; Kurs będą prowadzić wybitnie siły sportowe.

Kupię dom czystszy

w Piotrkowie. Oferty z wykazem dochodu i lokatorów, oraz z dokładnym podaniem ciężarów, składać w Administracji „Dziennika Narodowego” ulica Słowackiego 28, parter

**Redakcja i Administracja
ul. Słowackiego 28 parter
wejście od frontu**

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetry jednozłotowy 40 groszy; w tekście 60 groszy. Ogłoszenia drobne 20 groszy za wyraz.

Prenumerata za „DZIENNIK NARODOWY” wraz z dostawą do domu lub przesyłką pocztową wynosi 3 złote miesięcznie.

Do sprzedania 2 wozy

ciężarowe — w b. dobrym stanie sprzedam tanio. Wiadomość: Piotrków Łódzka 23, w sklepie wódek.

Redaktor i Wydawca: TOMASZ PLUTA.

Drukarnia „Krajowa” Piotrków, Sienkiewicza 14, tel. 13-31.

Ciastka, cukry i czekolady w wielkim wyborze w sklepach **F. TENSZERTA**